

Szymon Starzycki
MIMUW

Co było by fajnie mieć i czy na pewno?

Nie trzeba udowadniać, że większość ludzi pragnie żyć coraz lepiej, wygodniej i ciekawiej. Każdy z nas nieraz marzył o posiadaniu nadzwyczajnych możliwości, które pomogłyby mu te pragnienia urzeczywistnić. Ludzie z dużą wyobraźnią myślą o stworzeniu urządzeń, dzięki którym mogliby przekroczyć granice dzisiejszych ludzkich możliwości. Chciałbym pokazać, że być może tylko wydaje nam się, że chcielibyśmy zrealizować wszystkie fantastyczne pomysły.

Rozwój technologiczny towarzyszy nam na co dzień. Żyjemy w świecie w którym ludzie nawzajem starają się prześcignąć w wynalazkach i odkryciach. Potrzeba ułatwienia codziennych czynności sprawia, że tworzymy coraz więcej coraz doskonalszych urządzeń.

Zastanówmy się gdzie teraz jesteśmy. Zaledwie 200 lat temu życie na ziemi wyglądało zupełnie inaczej. Zmiany jakie nastąpiły w przeciągu dwóch ostatnich wieków całkowicie zmieniły styl naszego życia. Obecnie wiadomość może okrążyć świat w czasie mniejszym niż sekunda, a małe urządzenia, które nosimy w kieszeni pomieściłyby całe biblioteki informacji. Zauważmy jak nasze życie się uprościło. W książce „Pan raczy żartować, panie Feynman!” Feynman, laureat nagrody nobla z fizyki, opowiadał jak bardzo musieli kombinować w pracy nad bombą atomową by optymalnie wykorzystać posiadane możliwości obliczeniowe. Jestem pewny, że dzisiaj czas takich obliczeń można by znacząco skrócić, używając przeciętnego komputera który posiada każdy z nas.

Skoro wszystko tak wszystko tak łatwo poszło jak daleko jeszcze potrafimy dojść? Co nam jeszcze chodzi po głowie?

Klasycznym przykładem ludzkich marzeń są teleporter i wehikuł czasu.

Teleporter miałby być urządzeniem który pozwoliłby nam przemieszczać się z jednego punktu do drugiego bez straty czasu. Jak miałby działać taki teleporter? Być może przesyłałby masę zamienioną w energię (przecież istnieje stałe powiązanie pomiędzy energią a masą), w każdym bądź razie sprawiałby, że obiekt znika w jednym miejscu i materializuje się w innym. Zastanówmy się jak działałoby na człowieka. Tak samo? Załóżmy, że człowiek wsiada do teleportera i pojawia się w innym miejscu. Co właściwie się stało? Czy człowiek po drugiej stronie to ten sam człowiek który wsiadł do teleportera? Z zewnątrz, zdecydowanie tak. Układ cząsteczek w tym człowieku byłby taki sam, więc osoba zdecydowanie by się nie zmieniła, myślała by tak samo i sądziłaby, że podczas teleportacji nic się nie stało. Jednakże, jeżeli np. ciało tej osoby w trakcie teleportacji zamieniło się w energię, zostało przesłane i od nowa „odbudowane”, to czy osoba po drugiej stronie nie jest po prostu idealną kopią? Czy teleportując się, tak naprawdę nie tracilibyśmy świadomości i nie tworzyli swojej kopii w innym miejscu? Moim zdaniem teleportacja wymagałaby niezwykłej odwagi, nie wiedzielibyśmy czy tak naprawdę nie zabijamy się za każdym razem kiedy dokonujemy teleportacji i zapewne nigdy byśmy się nie dowiedzieli. Przecież osoba po drugiej stronie twierdziła by, że wszystko jest w porządku.

Wehikuł czasu stawia nam podobne problemy. Wydaje się, że możemy zaprzeczyć, że kiedykolwiek coś takiego powstanie. Przecież gdyby powstało, to wrócilibyśmy w czasie i sami sobie powiedzieli, że zbudowaliśmy taką maszynę a może nawet w jaki sposób to zrobiliśmy. Można jednak założyć, że do otwarcia

tunelu czasoprzestrzennego potrzebne były by dwa urządzenia „portale”. Trzeba było by otworzyć jeden wcześniej w momencie do którego, chcielibyśmy się teleportować, a później w momencie w którym chcielibyśmy dokonać teleportacji. Moglibyśmy się wtedy cofnąć maksymalnie do momentu w którym uruchomiliśmy pierwszy z portali. Nieraz chcielibyśmy cofnąć się w czasie, aby coś zmienić w naszym życiu. Zwróćmy uwagę na to, że każdy mógłby chcieć zmienić trochę historii a interesy ludzi często wzajemnie się krzyżują. Takie wędrówki w czasie i pokusa ciągłych zmian wprowadziłyby w życie zamieszanie. Znany jest powszechnie paradoks w którym zabijamy własnego dziadka. Co by stało się w takim momencie, czy nigdy byśmy się nie narodzili?

Co ze spojrzeniem w przyszłość? Ludzie mówią „chciałbym znać wcześniej wyniki Toto-lotka”. Gdyby każdy za pomocą wehikułu czasu mógł wcześniej poznać wyniki gry. Nagrodę dla każdego stanowiłaby kwota za jaką kupiliśmy kupon pomniejszoną o podatek. „Świetny pomysł”!

Oczywiście zarówno wehikuł czasu jak i teleportacja zmieniłyby całkowicie nasz styl życia. Nie wiadomo czy na lepsze.

Czasami zastanawiam się czy rozwój przebiega w dobrym kierunku i czy ludzkość jest w stanie osiągnąć określone cele. Czy na pewno słuszne jest to co robimy. Podsumowując, być może nie wsiadłbym ani do teleportera ani wehikułu czasu, ale jestem pewny że nie potrafiłbym się obejść bez technologii towarzyszącej mi na co dzień. Ostatecznie to właśnie ona mnie fascynuje.